

SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Wilno Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po pol. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 17-ej do 18-ej.
Przedstawicielstwo w Warszawie ul. Hoża 4 m. 2, tel. 9-08-40.
Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłka pocztowa 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto PKO Nr. 700.724. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rekwizytów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględni zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń



Od obywatela można dużo wymagać. Można mu zabierać i pieniądze, i majątek i życie, gdy tego interes ojczyzny wymaga. Zabieramy życie żołnierzom wysyłanym na wojnę. Ale musi być cel wielki i musi być prawo.

Stanisław Mackiewicz 8. VII. 1938.

ROK XVIII. Nr. 90 (5372)

WILNO SOBOTA 1 KWIETNIA 1939 R.

CENA 20 GR.

Niech pomoc Anglii nie zmniejsza sił własnych

I.
Poniżej podany tekst deklaracji premiera Chamberlaina o stanie, jak to słusznie rzekło Polskie Radio, przyjęty z dużą satysfakcją i zrozumieniem przez naszą opinię. Od dwudziestu przeszło lat, od chwili zawarcia Traktatu Wersańskiego, Anglija po raz pierwszy oświadcza autorzytatywnie, że interesuje się granicami Europy centralnej. Dotąd, nietylko nigdy nie słyszeliśmy nic podobnego, ale nawet mieliśmy do zanotowania szeregi jasnych i niedwuznacznych wypowiedzi przeciw mieszaniu się Imperjum w jakiejkolwiek spory na wschód od linii Renu. Koroną tej polityki był Traktat Lokarński, który klasyfikował granice Rzeszy Niemieckiej na dwa rodzaje: zachodnie, które są gwarantowane, i wschodnie, które gwarantowane nie są.

Polska dyplomacja nie żałowała lat całych wysiłków, by przełamać to niepojęte na pozór stanowisko, zachęcające wprost niejako Niemcy do atakowania tych granic, które na podstawie traktatów międzynarodowych były klasyfikowane jako mniej ważne. Wysiłki te pozostawały bezskuteczne. Wyrzuciwszy słabe gwarancje, a więc stan ciągłego pogotowia i ciągłego nastawienia antyniemieckiego państw centralnej Europy, Francja i Anglija uprawiały na dużą skalę system zbliżenia się do Niemiec strzeżonych i trzymany od wschodu (system Brianda). Oczywiście to zbliżenie odbywało się kosztem stosunków tych państw z Niemcami. Wówczas Stanisław Mackiewicz rzucił tezę, iż dopiero zbliżenie Polski do Niemiec u-

czyni z Francji realnego naszego sojusznika.

Trzeba było realizacji tej tezy przez traktat z 1934 roku (Hitler — Lipski), trzeba było dalej upadku Czechosłowacji i Klajpedy, by w psychice państw zachodnich powstał decydujący przełom. Zrozumiano tam wreszcie, że: 1) wszystkie granice muszą być gwarantowane, albo żadna z nich gwarantowana być nie może. 2) Polska jest jedyną siłą na wschodzie Europy, która sama będzie się bronić, a więc której warto pomagać.

Znaczenie tej deklaracji, zwłaszcza dla całokształtu polityki angielskiej jest olbrzymie.

II.
Podkreślając je, trzeba przecież strzec się wybuchu zbytiego optymizmu z tego powodu. Zapewne, mowa premiera, to więcej niż oświadczenie złożone dziennikarzom zagranicznym w dniu 11 września 1938 roku w Londynie: „Jeśli Czechosłowacja będzie zaatakowana, i jeśli Francja złączy z nią swoje siły, Anglija nie pozostanie neutralną“. Ale to mniej niż formalny sojusz czesko-francuski, nad którym wszak Paryż przeszedł do porządku dziennego.

Na szczęście porównania tu chybiają. Mistyczna wprost wiara w potęgę i wierność demokracji zachodnich szła nad Weltawą w parze z małą uwagą zwracaną na siły własne. U nas jest inaczej. Jakkolwiek historia będzie oceniać naszą politykę w ciągu ostatnich lat pięciu, można teraz zapisać jeden element na jej bene. Jest nim wyrwanie z korzeniami zetrutego zęba iluzji i mistyki pomocy obcej. Cią-

żyła ona na nas od roku 1792, w którym wiara w pomoc Prus zdecydowała o wojnie z Rosją, do 1863, gdzie wiara w pomoc Francji zbroiła powstańców. Żyła i krzewiła się bujnie w latach 1918 i 20, odrastała w uchwałach stronnictw opozycyjnych, które mówiły niezmiennie o „oparciu się“ na Czechach, Francji, czasem i na Sowieciech. Niedawny, powtórzony przez całą prasę artykuł wstępny M. Nieczkowskiego świadczy, że na wet koła opozycji są dzisiaj dalekie od tej mistyki. Liczymy przedewszystkiem na własne siły. I dopiero jeśli poczucie własnych sił tak bardzo wznieca entuzjazm, wolę obrony i wolę zwycięstwa, to naprawdę nie ma możliwości nam tego entuzjazmu i tej woli odebrać.

III.
I tu, gdy przychodzimy do sił własnych, musimy przegryźć jeszcze raz problem zjednoczenia narodowego. W ostatnich dniach dwa razy w telefonach z Warszawy czytelnicy nasi mieli tę sprawę omawianą. Raz, gdy na Litwie mowa o rozwiązaniu partii tautininków, i o utworzeniu rządu zjednoczenia, i drugi raz wczoraj, gdy była mowa o rozwiązaniu stronnictw polskich.

Eksperyment litewski jest nadszyczą charakterystyczny. Kraj ten już kilka lat temu odsunął wszystkie stronnictwa, prócz Tautininków. A więc monopartja. Obecnie ma być rozwiązana i ta ostatnia partja rządząca. Do władzy powołano ministrów z pośród wszystkich grupowań opozycyjnych. Jest to nader ciekawa praktyczna ilustracja do tezy A. Chruszczewskiego. Autor ten na podstawie

anlizy dziejów Włoch, Niemiec i innych krajów, jest zdania, iż tak zwane monopartje nie są wcale partjami. W krajach monopartyjnych mamy do czynienia z jedynowładztwem. Istnienie partji rządzących jedynie zaciemnia sytuację, a przedewszystkiem osłabia rządy, gdyż powoduje wrażenie, że jest tylko jeden odłam pro-rządowców, za pomocą których np. prezydent Smetona sprawuje władzę, podczas gdy mógłby to równie dobrze czynić w zгодzie ze wszystkimi odłami społeczeństwa. Idzie więc o to, że istnienie monopartji, stawia z konieczności wszystkich, którzy są poza nami w stan pewnej obojętności do spraw politycznych.

A teraz przejdźmy z Litwy do Polski. Postulat likwidacji monopartji był dawno już brniony przez redaktora „Słowa“. Dzisiaj, czytając mowę gen. Skwarczyńskiego, w której padło zdanie: „Zadnej zmiany rządu nam nie potrzeba“, musimy zaznaczyć, że są zmiany, które rządowi nie osłabiają, ale i wzmacniają. Taką jest z pewnością zmiana kowieńska. Zdaniem narodowców, ludowców, P.P.S., konserwatystów, a także tak zwanych niezależnych, rozszerzenie podstaw rządu wzmocniłoby doskonale samopoczucie mas, a także autorytet rządu.

Nie piszmy za dużo o pomocy zagranicznej. Pomóżmy sobie sami. Są przykryte rezerwary gotowości i entuzjazmu. Trzeba je wyzwolić. A na to, trzeba przeprowadzić wielkie, sprawiedliwe Treuga Dei i, prawdziwą dla społeczeństwa przywódców, amnestję

Aleksander Bocheński.

Doniosła deklaracja Chamberlaina

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Deklaracja premiera Wielkiej Brytanji, złożona wczoraj w parlamencie angielskim, jest wydarzeniem wielkiej wagi i wywarła w kołach politycznych głębokie wrażenie. Słowa szefa rządu angielskiego zostały ocenione w Polsce z należytą powagą i znaczenie ich zostało w pełni zrozumiane, nietylko ze względu na treść oświadczenia, ale i osobę mówcy, który należy do najpoważniejszych mężów stanu współczesnej Europy.

W historii polityki angielskiej oświadczenie Chamberlaina stanowi prawdziwe novum. Dotychczas bowiem do trójki tej polityki należało nie wiązać się żadnymi gwarancjami w stosunku do jakiegokolwiek z krajów europejskich. Pod tym względem polityka angielska była antytezą polityki francuskiej. Francja brała szereg zobowiązań, i jak się później okazało, wzięła ich za dużo jak na jej siły. Natomiast Anglija nie brała żadnych. Tem większą wymowę posiada dzisiaj ten zwrot w polityce angielskiej.

Oświadczenie Chamberlaina wskazuje niewątpliwie na znaczenie, jakie obydwa mocarstwa zachodnie przywiązują do roli Polski w Europie środkowej. W próbie organizacji nowego systemu bezpieczeństwa w Europie, mającej na celu zapewnienie pokoju, próbie podjętej głównie przez Anglię, Polska staje się jednym z zasadniczych czynników.

Posiadamy z Niemcami pakt o nieagresji. Doniosłość tego paktu była niejednokrotnie podkreślana zarówno przez odpowiedzialnych polityków niemieckich, jak i polskich. Wobec tego wynikające z deklaracji Chamberlaina konsekwencje tylko wtenczas mogłyby nabrać charakteru antyniemieckiego, gdyby polityka Trzeciej Rzeszy przestała być zgodna nie tylko z literą ale i z duchem paktu z roku 1934-go. — słowem gdyby głębokie wątpliwości, jakie w polskiej opinii publicznej ostatnio powstały w odniesieniu do polityki niemieckiej, miały znaleźć w przyszłości potwierdzenie w życiu.

Nieoficjalne oświadczenie angielskie w sprawie Gdańska

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Jedna z zagranicznych agencji prasowych otrzymała nieoficjalne oświadczenie miarodajnych ster angielskich w sprawie Gdańska. Z oświadczenia tego wynika, że pomoc angielska będzie udzielona Polsce w sprawie Gdańska, jeżeli Polska odpowie na akcję, zwrócenia przeciw Gdańskowi zarządzeniami natury wojskowej. Jednakże rząd angielski nie wyklucza, iż w sprawie gdańskiej może nastąpić porozumienie w drodze rokowań polsko-niemieckich.

Po audjencji ludowców u P. Prezydenta

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(H) Przyjęci przez Pana Prezydenta dwaj przedstawiciele Stronnictwa Ludowego, Witk i Krzeptowski, wręczyli podpisywane w całym kraju petycje z prośbą o amnestję dla Witosa i towarzyszy. Akcja ta była prowadzona przez cztery tygodnie. Do dnia audjencji nadeszło do Warszawy przeszło pół miliona podpisów. Co najmniej drugie tyle znajduje się jeszcze w poszczególnych wsiach, do których nie dotarło na czas polecenie zwrotu podpisanych petycji. Oprócz podpisów polskich, są również podpisy Ukraińców, Białorusinów, a nawet Niemców.

Delegacja profesorów złożyła również petycję na rzecz amnestji z kilkuset podpisami, zawierającymi nazwiska profesorów uniwersytetu, duchowieństwa, wolnych zawodów i inteligencji wiejskiej.

NIEPOKOJE W MORAWSKO-OSTRAWSKIM

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(H) W okręgu morawsko-ostrowskim, szczególnie w samem mieście, doszło ostatnio do zajść, świadczących o nieprzyjaznym nastawieniu ludności czeskiej wobec władz okupacyjnych. W związku z temi incydentami i manifestacjami antyniemieckimi, dowódca wojsk okręgu morawsko-ostrowskiego, generał Keiner, oświadczył przedstawicielom społeczeństwa i organom administracji lokalnej, iż w razie powtórzenia się tych wypadków nastąpi zasadnicze ograniczenie swobód i praw obywatelskich miejscowej ludności.

W WYPADKU ZAATAKOWANIA POLSKI

ANGLJA I FRANCJA PRZYJDĄ JEJ Z POMOCĄ

Oświadczenie Chamberlaina w Izbie Gmin

LONDYN, Pat. Chamberlain zjawił się wczoraj w Izbie Gmin na krótko przed godziną 3-cią, ażeby złożyć oczekiwane w kołach politycznych oświadczenie.

Premjer powiedział: Rząd nie posiada oficjalnego potwierdzenia pogłosek o jakimś proekstowanym ataku na Polskę, nie należy przebieg przyjmować ich jako prawdziwych.

Chamberlain oświadczył dalej: W razie jakiegokolwiek ataku, która wyrażała zagrożenie polskiej niepodległości, a której rząd polski uważałby za konieczne przeciwstawić się wszystkimi siłami narodu, rząd brytyjski uważałby, iż jest zobowiązany do okazania rządowi polskiemu całkowitego poparcia, jakie będzie w jego mocy. Pod tym względem udzielono zapewnienia rządowi polskiemu. Rząd francuski upoważnił rząd brytyjski do wyrażenia oświadczenia, iż w tej sprawie zajmuje takie same stanowisko jak rząd brytyjski.

Przebieg wczorajszego posiedzenia Izby Gmin

LONDYN PAT Wczoraj o godzinie 10-ej rano gabinet brytyjski zebrał się na krótkie posiedzenie, po którym około godz. 11-ej przed południem rozpoczęły się narady specjalnego podkomitetu gabinetu dla spraw zagranicznych, w którego łonie przy udziale wyższych urzędników Foreign Office zaczęto opracowywać złożoną później deklarację premiera. Gdy około godziny 11-ej przed południem rozpoczęły się

Chamberlain dodał, iż obecnie odbywają się z innymi rządami włącznie z rządem sowieckim konsultacje.

obrad Izby Gmin, wchodzącego na salę obrad premiera Chamberlaina Izba przyjęła z żywymi oznakami sympatii. Zaraz po rozpoczęciu posiedzenia zastępca szefa opozycji pos. Greenwood z Leabur Party zapytał premiera, czy jest w możności złożyć Izbie deklarację na temat sytuacji europejskiej, premier odpowiedział:

(Dalsz. ciąg na str. 2-ej)

Anglja i Francja deklaruja pomoc Polsce

(POCZĄTEK NA STR. 1-ej).

„Cwsem proszę pana, ale wolalbym deklarację tę złożyć nieco później w ciągu dnia, zanim Izba zakończy dziś swe obrady”.
Pos. Greenwood zapytał dodatkowo: „Wobec powagi sytuacji nie ma tu czasu na nalegać na premiera w obecnej chwili, ale pragnąłbym uzyskać od niego zapewnienie, że wobec wszystkich pogłosek i alarmów, jakie krążą, iż będzie on w stanie alarmy te rozwiać, przynajmniej również, gdyby premier mógł mniej więcej określić godzinę, kiedy będzie dla niego wygodnie złożyć to oświadczenie”.

Zobowiązania wobec Polski dotyczą okresu przejściowego

Odpowiadając na dodatkowe pytania, Chamberlain powiedział, iż oświadczenie jego pokrywa „okres przejściowy”.

Jak już powiedziałem — mówił premier — rząd brytyjski nie ma oficjalnego potwierdzenia pogłosek o jakimkolwiek projektowanym ataku na Polskę i nie należy przeto przyjmować ich jako prawdziwych. Rad jestem, iż mogę skorzystać z tej okazji, by jeszcze ponownie stwierdzić, jaką jest ogólna linja polityki rządu.

Rząd brytyjski stale był zwolennikiem załatwiania w drodze swobodnych rokowań sporów między stronami, dotyczących jakichkolwiek różnic, mogących między nimi powstać. Rząd brytyjski uważa, iż jest to zupełnie naturalna i właściwa droga wszędzie tam, gdzie te różnice istnieją.

Znamieniem jego nie powinno być żadnych spraw, które nie mogłyby być załatwione za pomocą środków pokojowych. Rząd nie widzi żadnego usprawiedliwienia, pozwalającego na zastąpienie rokowań przez siłę, groźby i metody gwałtu.

Jak Izbie wiadomo, odbywają się obecnie z innemi rządami rokowania. Ażeby przedstawić całkowicie jasno stanowisko rządu brytyjskiego, zanim te rokowania zostaną zakończone, postanowiłem poinformować Izbę, iż w czasie tego okresu w razie jakiegokolwiek bądź akcji, która wyraźnie zagrażałaby niepodległości Polski, i której wobec tego rząd polski uważałby za konieczne (vital) przeciwstawić się swemi narodowymi siłami, rząd brytyjski uważałby, iż jest zobowiązany do niezwłocznego okazania rządowi polskiemu całego poparcia, jakie będzie w jego mocy. Dałem rządowi polskiemu pod tym względem zapewnienia, mogę dodać, iż rząd francuski upoważnił mnie, by wy-

Premier Chamberlain odpowiedział: „Przewiduję, że będę w możności złożenia tego oświadczenia dziś około godz. 3 pop.

Punktualnie o godzinie 2.50 po południu, czasu londyńskiego, premier Chamberlain wszedł na salę obrad Izby Gmin, owa- cyjnie witany przez posłów. Izba, która zazwyczaj w piątek po południu świeci pustkami, okazała się wyjątkowo zapelniona.

Na galerji na lawie dyplomatów obecny był ambasador Racji. (Treść deklaracji zamieszczamy wyżej).

rażnie stwierdzić, że zajmuje takie same stanowisko, jak i rząd brytyjski.

„Najważniejsze oświadczenie w ciągu 25-tu lat”

W dyskusji, jaka wywiązała się po oświadczeniu premiera, przywódca opozycji Greenwood powiedział: jestem pewien, iż Izba zdaje sobie sprawę z możliwości, jakie mogą powstać na tle oświadczenia premiera. Może być ono najważniejszym oświadczeniem, jakie w Izbie tej zostało w ciągu ostatniego ćwierćwiecza.

Wobec tego, iż oświadczenie to zostało uczynione przed chwilą, trudno jest powiedzieć wiele na jego temat, ale czy wolno jest postawić premierowi jedno lub dwa zapytania co do spraw, których nie uważam za całkowicie jasne? Chciałbym zapytać, czy oświadczenie, jakie premier odczytał jest uważane za pierwszy krok w rozwoju polityki, mającej na celu powstrzymanie, lub ograniczenie agresji? Jeśli tak jest, czy rząd zamierza przedsięwziąć niezwłocznie energiczne kroki, zmierzające ku temu, aby do tego układu przyłączyły się i inne państwa.

Czy zwróci on specjalną uwagę na Związek Sowiecki wraz z innemi państwami wielkimi i małymi i czy uczyni to w rozsądnym celu otrzymania maksimum współdziałania w dziele obrony pokoju i czy, jest to moje ostatnie pytanie, rząd uważa, iż WŁAŚCIWEM BYŁOBY ODBYĆ NIEZWŁOCZNIE KONFERENCJĘ TYCH PAŃSTW, KTÓRE MOGĄ BYĆ GOTOWE DO ZAJĘCIA STANOWISKA PO STRONIE POKOJU PRZECIWKO AGRESJI

Sowiety zaproszone do współpracy

Chamberlain odpowiedział: Uważam, iż oświadczenie, które uczyniłem wyraźnie wskazuje, iż to, co powiedziałem miało na celu pokrycie tego, co nazwałbym okresem przejściowym. Rząd brytyjski, jak już oświadczyłem, odbywa konsultację z różnemi innemi krajami, oczywiście, również z rządem sowieckim. Sekretarz spraw zagranicznych widział się z ambasadorem sowieckim rano i bardzo obszernie omówił z nim tę sprawę. Nie wątpię, iż zasady, na podstawie których działamy, są całkowicie oceniane i zrozumiane przez rząd sowiecki.

Dłże kraki będą omówione

Wiadomym jest Izbie, iż oczekujemy w przyszłym tygodniu wizyty plk. Becka, polskiego ministra spraw zagranicznych. Da to okazję do przedyskutowania z ministrem Beckiem dalszych kroków, jakie mogłyby być przedsięwzięte, jak to określił Greenwood, aby skupić maksimum współpracy we wszystkich wysiłkach, jakie mogą być dokonane, aby położyć kres agresji, gdyby do niej doszło i by wprowadzić bardziej rozsądną i uporządkowaną metodę dyskusji.

Czy będzie zwolana konferencja państw?

Greenwood zapytał, czy Chamberlain powitałby maksimum współpracy mocarstw na konferencji włącznie z Sowiecami. Chamberlain odpowiedział: tak. Przychylnie powitamy maksimum współdziałania. SPRAWA KONFERENCJI JEST, WIE DEJUS, POPROSTU SPRAWĄ PRAKTYCZNĄ. NIE UPIERAMY SIĘ PRZY TEORJI I GDYBY OKAZAŁO SIĘ, IŻ JEST TO NAJLEPSZA DRUGA, NIE ZAWAHALIBYMY SIĘ JEJ PRZYJĄĆ. Jeżeli istnieją bardziej skuteczne drogi, prowadzące do osiągnięcia naszego celu, możemy się bez niej obejść.

John Morgan, przedstawiciel Labour Party zapytał czy nie ma żadnych ideologicznych przeszkód między rządem brytyjskim

a sowieckim. Chamberlain oświadczył, iż nie waha się dać tego zapewnienia.

Lord Cranborne zaproponował, aby obrady w sprawie polityki zagranicznej, wyznaczone na poniedziałek, zostały odłożone, ze względu na obecną delikatną sytuację.

Rzesza nie zwracała się do Polski

Greenwood wyraził nadzieję, iż Izba wobec powagi sytuacji, odłoży obrady w poniedziałek, zgodnie ze swemi najlepszymi tradycjami. Arthur Henderson zapytał, czy była jakakolwiek bądź akcja ze strony niemieckiej do rządu polskiego, w celu zapewnienia pokojowej dyskusji spornych spraw. Chamberlain odpowiedział, iż nie ma nic wiadomo o podobnym posunięciu.

Wrażenie w Paryżu, Rzymie i Waszyngtonie

PARYŻ. Pat. Deklaracja premiera Chamberlaina wywołała w Paryżu duże wrażenie ze względu na swą treść i zakres zobowiązań. Prasa paryska podaje oświadczenie prem. Chamberlaina na naczelnym miejscu, uważając je za jedno z najdonioślejszych wydarzeń politycznych ostatnich lat.

WASZYNGTON. Pat. Brytyjska deklaracja o Polsce spotkała się w tutejszych kołach kierowniczych z porącem przyjęciem.

RZYM. Pat. Wiadomość o deklaracji premiera Chamberlaina, złożonej w parlamencie na temat Polski, wywołała w Rzymie duże wrażenie.

W sferach prasowych daje się słyszeć opinię, że oświadczenie Chamberlaina stanowi wymowny dowód zmian, jakim uległa pozycja Polski. Deklaracja angielska uważana jest jako świadectwo siły materialnej i moralnej reprezentowanej przez Polskę, albowiem, jak podkreślano wielokrotnie w Rzymie, siła zawsze zjednywa przyjaciół.

Francja podpisała traktat handlowy z Rumunją

Paryż podejmuje współpracę gosp. z Polską, Rumunją i Jugosławią

PARYŻ Pat. Wczoraj podpisano francusko - rumuński traktat handlowy. Min. Bonnet, amb. Tatarescu i min. Gentia wygłosili kolejno nast. przemówienia:

Min. Bonnet oświadczył: — „Jestem bardzo zadowolony ze szczęśliwego zakończenia naszych rokowań. Układ, który wasza ekscelencja podpisał z ministrem handlu i ze mną, jest nową i poważną manifestacją współpracy i ścisłej przyjaźni, które zawsze istniały pomiędzy Francją i Rumunją i które — głośno to stwierdzam — są nadal niezbędne dla utrzymania pokoju. Pragnęliśmy, ażeby nasz układ nie był ostatnim gestem uczynionym w zakresie naszej współpracy ekonomicznej, ażeby uczynione zostały w przyszłości nowe postępy na drodze, którą razem kro-

czymy, szczęśliwie przygotowanej przez misję, którą rząd francuski wysłał ostatnio do Rumunji”.

PARYŻ PAT W kołach parlamentarnych Paryża zapowiadają, że sesja Rady ministrów, zwołana pod przewo dnictwem prezydenta Lebrun, poświęcone będzie poza zagadnieniami polityki międzynarodowej, w znacznej mierze zagadnieniom sterułów gospodarczych między Francją, a Polską, Rumunją i Jugosławią. Celem obrad ma być wzmocnienie stosunków gospodarczych z temi krajami. Rada ministrów ma przedyskutować plan, który dostosowany byłby do naczelnego interesu ekonomicznych i handlowych Francji.

BANK HANDLOWY W WARSZAWIE

Spółka Akcyjna

ODDZIAŁ W WILNIE

Mickiewicza 17

przyjmuje zapisy na 5% Pożyczkę Obrony Przeciwołtniczej
3% Bony Pożyczki Przeciwołtniczej
Dla celów Subskrypcji kasa Banku będzie czynna do godziny 19-ej bez przerwy.

Pan Prezydent i marsz. Smigły-Rydz

przyjęli protektorat nad Komitetem Pożyczki Przeciwołtniczej

WARSZAWA PAT Pan Prezydent Rzeczypospolitej Professor Ignacy Mościcki przyjął w dniu 30 b.m. komisarza generalnego Pożyczki Obrony Przeciwołtniczej gen. broni inż. Leona Berbeckiego z meldunkiem o postępie akcji pożyczkowej.

Pan Prezydent wręczył gen. Berbeckiemu deklarację kwoty 20.000 zł. na Pożyczkę Obrony Przeciwołtniczej. Jednocześnie Pan Prezydent R.P. raczył przyjąć wysoki protektorat nad naczelnym komitetem Pożyczki Przeciwołtniczej.

WARSZAWA PAT W dniu 30 b.m. o godzinie 13 -ej Generalny Inspektor Sił Zbrojnych Marszałek Edward Smigły - Rydz przyjął komisarza generalnego Pożyczki Obrony Przeciwołtniczej generała broni inż. Leona Berbeckiego, który złożył meldunek o sukcesach. ~~WARSZAWA PAT W dniu 30 b.m. o godzinie 13 -ej Generalny Inspektor Sił Zbrojnych Marszałek Edward Smigły - Rydz przyjął komisarza generalnego Pożyczki Obrony Przeciwołtniczej generała broni inż. Leona Berbeckiego, który złożył meldunek o sukcesach.~~

Marszałek Edward Smigły - Rydz wyraził swą zgodę na objęcie protektoratu nad naczelnym komitetem Pożyczki Przeciwołtniczej.

Gen. Józef Haller na Zamku

WARSZAWA PAT Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj w południe gen. broni w stanie spoczynku Józefa Hallera, prezesa rady naczelnej Stronnictwa Pracy. (Posłuchanie trwało 2 godziny, lecz przebieg nie jest znany — przyp. Red.)

Min. Roman wyjechał do Włoch

WARSZAWA PAT W dniu wczorajszym wyjechał do Włoch p. minister przemysłu i handlu Antoni Roman, który na zaproszenie rządu włoskiego weźmie udział w uroczystościach otwarcia targów medjolańskich.

Min. Beck spotka się z min. Bonnet

PARYŻ PAT Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych wydało w dniu 31 III. następujący komunikat:

W związku z projektowaną wizytą min. J. Becka w Londynie, przed miesiącem z inicjatywy rządu francuskiego była rozważana możliwość spotkania ministrów spraw zagranicznych Polski i Francji.

Data tego spotkania zostanie wkrótce ustalona.

PARYŻ PAT Rada ministrów zwołana na sobotę ma między innymi sprawami załatwić w drodze dekretu podniesienie penselstwa francuskiego w Lukareszcie do godności ambasady.

Dziś przemawia Hitler

BERLIN PAT Niemieckie koła polityczne zachowują jeszcze całkowitą rezerwę w ocenie deklaracji Chamberlaina. Nie wiadomo też, czy w ciągu wieczora sprecyzowana już będzie opinia kół tych wobec oświadczenia brytyjskiego premiera, jak i obecnej fazy sytuacji międzynarodowej.

Naogół przypuszczają tu, że kanclerz Hitler w swem dzisiejszym przemówieniu, jakie wygłosi prawdopodobnie w Wilhelmshafen, poruszy zagadnienia międzynarodowe, jak i stosunek Rzeszy do obecnej sytuacji.

Oświadczenie nowego rządu litewskiego w przyszłym tygodniu

KOWNO. PAT. W dniu wczorajszym od godz. 18-ej do 1-ej w nocny obradował gabinet ministrów nad tekstem deklaracji nowego rządu. Zostanie ona zgłoszona zapewne w przyszłym tygodniu na najbliższym posiedzeniu sejmku litewskiego.

Weidmann skazany na śmierć

PARYŻ PAT Weidmann i Million zostali skazani na śmierć, Blanc na 20 miesięcy więzienia, Colette Tricot została uniewinniona.

Układ pokarmowy w organizmie

musi działać regularnie, w zóładku stanów. Przy obstrukcji żołądka i kiszki nie może być balastu żółdek roślinne przeczyszczające niestrawionych pokarmów. Na przykład ALDOZA, znak ochronny gromadzenie substancji gnilnych .GORAL. Działają łagodnie. Nie powoduje zatrucia organizmu, ob- wymagają specjalnej diety. Próbnę strukcja i cały szereg pokarmowych pudełko a 5 sztuk w cenie 0.15

**„Książki śmieje”
Sztuczka z cyframi
Okulary Negrina**

Agencja Kabel donosi:

W jednej z znanych cukierni warszawskich przy ul. Nowy Świat krąży między stolikami egzemplarz tygodnika niemieckiego „Die Woche“ z 22 marca b. r. — (zeszyt Nr. 12). Ilustracja okładkowa przedstawia kilkadziesiąt tanków z obsługą, posuwających się w uroczystym szyku. Niżej — taki napis: „Die deutsche Waffe bringt den Frieden“ (niemiecka broń niesie pokój). Jeszcze niżej ktoś dopisał atramentem, dużymi literami: „Książki śmieje“.

W związku z podaną przez nas za „Polonią“ igraszką liczbowa, przesyła nam J. A. G. następujące wyjaśnienie:

Skoro jakiś dowcipniś znalazł czas, żeby mistyfikować ludzi rzekomą przepowiednią, to musiał ktoś inny znaleźć także trochę czasu (zresztą niedużo) na wykazanie, że ta „mistyka liczb“ jest zwykłą bajką, którą — jak sam widziałem — pewne osoby wzięły na serio. Aby więc nie ludzili się, że Hitler naprawdę musi w tym roku ustąpić (czego mu zresztą wszyscy szczerze życzymy), niech rozważą rzeczy następujące:

Całe obliczenie opiera się na czterech liczbach, a mianowicie: 1. rok urodzenia danego męża stanu (według ery chrześcijańskiej); 2. ilość lat życia do chwili, gdy ów mąż traci władzę skutkiem abdykacji; 3. rok objęcia przezeń władzy; 4. ilość lat jego panowania. Otóż krótkie zastanowienie się przekonuje, że po pierwsze: suma dwóch pierwszych liczb musi się równać sumie dwóch pozostałych, a po drugie: każda z tych sum daje rok abdykacji danego polityka. Nic więc dziwnego, że suma wszystkich czterech liczb podzielona przez dwa musi dać w wyniku rok abdykacji. Jeżeli zastosować to do działania arytmetycznego do wszelkich mężów stanu w historii, biorąc pod uwagę nie tylko abdykujących za życia, ale i umierających w chwili posiadania władzy, to przekonamy się, że rachunek ten sprawdza się w zastosowaniu do wszystkich wypadków, no bo stosunek liczbowy podanych wyżej wielkości musi pozostać zawsze ten sam. Figielki z Hitlerem polega na tem, że autor całego kawałka zamiast liczby drugiej, to zn. ilości lat życia w chwili utraty władzy, podstawił wiek obecny Führera, co musiało dać w wyniku obliczenia rok bieżący — 1939. Słowem — jak się przemyciło pobożne życzenie do legicijnej przesłanki, to się je potem odnalazło we wniosku.

Do Paryża przybył jak wiadomo niedawno b. premier czerwonego rządu hiszpańskiego Negrin. Ciekawych paryżan rozezarał mocno, gdyż przez cały czas nosił duże niebieskie okulary.

Stwierdzono więc tylko, że mimo niebieskich okularów patrzył czarno.

Wybr. Wej.



Spadkobierca Habsburgów czy i Hohenstaufów?

Włochy — Francja — Niemcy

NICEA, w marcu.

Czy stosunki włosko - francuskie mają dla nas, Polaków, znaczenie?

Olbrzymie.

Bo po pierwsze: Włochy są dzisiaj jedynym potencjalnym sprzymierzeńcem Niemiec. Wojna z Rzeszą i Włochami — to wojna światowa, w trzech częściach świata. Szanse zwycięstwa obu państw osi łącznie są minimalne, Rzeszy samej — żadne na zdrowy rozum. Póki więc Włochy wojny pragną nie będą — są szansę, że nie wybuchnie.

Bo po drugie: wszyscy Francuzi podkreślają, że na wypadek wojny z Rzeszą i z Włochami, cały ciężar jej poniosą Włosi. Granica niemiecka jest ufortyfikowana, powiadają, trzeba więc powtórzyć kampanję Bonaparte'go z 1796 r. — przez Włochy uderzyć na Austrię. W Tunisie, mówią, mamy 100 tys. wojska, drugie tyle Anglija w Egipcie — pierwsze bitwy odbędą się w Libii, której Włochy utrzymać nie zdążą. Wszystko to może być prawdą. Ale póki Anglija i Francuzi pobiją Włochów, Niemcy mogą rozbić swych wschodnich sąsiadów. Te wojska franco-angielskie, które mają odnosić zwycięstwa w Afryce, są dla nas potrzebne nad Renem, w pierwszym dniu przyszej wojny. Z tego punktu widzenia usunięcie tarć włosko - francuskich jest dla nas kwestią życiową.

Co dzieli Włochy i Francję?

Przedewszystkiem błędy przeszłości. Każdy błąd się mści. Po wielkiej wojnie, w której Włochy wzięły udział, same nie będąc śmiertelnie zagrożone i w której straciły 700 tys. zabitych, co otrzymała Italja? Z trudem Fiume. Wszystkie kolonie niemieckie wzięły Anglija i Francuzi, znalazło się coś niecoś nawet dla Japończyków, dla Włochów nic. Podzielono imperjum tureckie, Anglija zabrała Egipt, Sudan, Palestynę, Arabję, Mezo potamję, Francuzi Syryję — dla Włochów zostawiono tylko Rodos i wyspy Dodekaneru. Ten nie mądry egoizm, to głupie skąpstwo wywołało głębokie oburzenie wszystkich Włochów. Dotąd z goryczą wspominają tę niewątpliwą niesprawiedliwość. Właśnie ten błąd anglo - francuski był głównym powodem upadku rządów parlamentarnych we Włoszech i nadejścia faszyzmu.

Drugi historyczny błąd: sprawa Abisynji. Francuzi i Anglija mieli jedyną okazję, by z cudzej kieszeni zapłacić Włochom swoje długie wdzięczności, dać jej możliwość ekspansji, której Włosi przy swem przeludnieniu i przyroście ludności naprawdę potrzebują. Byłaby to zapłata za utrzymanie frontu Stresy, koalicji antyniemieckiej z Włochami włącznie, była to cena za straż włoską nad Brennerem. A komu naprawdę niepodległa Abisynja byłaby potrzebna? Jeżeli chodziło o ratowanie pozorów, to przecież tak łatwo było cesarę Etiopji Włochom zrobić w formie mandatu Ligi Narodów, np. z powodu niewolnictwa czy ludożerstwa. Włosi by się zgodzili i nawet zapłacili Anglikom i Francuzom

odstąpieniem niektórych okręgów. Ma się hojną rękę gdy się robi interes na milion km. kw. Dotąd Włosi nie mogą darować sankcyj. Każdy Włoch, który z przerażeniem widzi pochód Rzeszy w środkowej Europie, powiada: to wina pana Edena. Tak, to jego wina. To sankcje stworzyły oś Rzym — Berlin. To one ośmiężyły i wykończyły Ligę Narodów. To sankcje zrobiły Nadrenję, i Anschluss, i Sudety, i nawet aneksję Czechosłowacji. To był największy błąd dyplomacji brytyjskiej który pogłębił Blum swą kampanją antyfaszystowską, odwołaniem ambasadora z Rzymu etc. Laval, który chciał całej awantury abisynskiej uniknąć, zasługiwał na nazwę męża stanu.

Druga rzecz, która poza przeszłością, dzieli Francję i Włochy, to protekcyjnalny ton Francuzów wobec Włochów. To ich doprowadza do białej gorączki. Nie można pisać o „młodszej siostrze“. Protokół dyplomatyczny stawia narówni posła Luxemburgu i posła Wielkiej Brytanji. Zrobiono to nie bez kozery, a po wielu bolesnych doświadczeniach. Tak samo prasa opinja, parlamenty nie mogą sobie pozwalać na klasyfikowanie narodów na „starsze“ i „młodsze“, pierwszej i drugiej klasy.

Po trzecie, nigdy nie było sytuacji, w którejby Anglija i Francja same rządziły całkowicie na morzu Śródziemnym. Dawniej była jeszcze Hiszpanja, dzisiaj jej politycznie nie ma. Było cesarstwo tureckie — dziś i ten czynnik nie gra. Państwa bałkańskie się nie liczą. Uważam za nonsens pretensje Włoch do zrobienia z morza Śródziemnego mare nostrum, ale także na długą metę wydaje mi się niemożliwym, by stało się ono jeziorem anglo - francuskim. Z ciężarem włoskim na tem morzu muszą się Francuzi i Anglija pogodzić.

Po czwarte, najzupełniej nie podzielam zdania tych Francuzów, którzy twierdzą, że Włochy są najgroźniejszym przeciwnikiem Francji. Czyż Włosi mogliby kiedykolwiek tak zagarnąć Jugosławję, jak to Niemcy zrobili z Czechosłowacją? Wykluczone. Czy Włosi mogą pójść na Paryż? Wykluczone. Wypadki ostatnich lat dowodzą ponad wszelką wątpliwość, że potęga Francji wymaga jednej rzeczy: posiadania lewego brzegu Renu. Póki trwała okupacja Nadrenji,

póty Francuzi nie potrzebowali niczego się obawiać.

Uważam rozumny kompromis włosko - francuski za możliwy. Dzisiejsza mowa Mussoliniego utwierdza mnie w przekonaniu, które nabyłem już w Rzymie, że postulaty włoskie są w gruncie rzeczy umiarkowane. Zachodzi więc pytanie, dlaczego postawiono je w dniu 30 listopada ub. r. w formie tak gwałtownej, tak prowakacyjnej, tak niemożliwej do spełnienia (Nicea — czysto francuska! — Sabaudja, Korsyka etc.). Są dwa możliwe tłumaczenia. Albo Mussolini naprawdę ludzi się, że zdoła wymusić „środiemnomorskie Monachjum“ i cofnął się dopiero, widząc, 1) że bez wojny się to nie uda, 2) że nadzieje na to, by Chamberlain odegrał wobec Francji taką rolę, co wobec Sudełów są złudne, 3) że Hiszpanja nie będzie włoskim „protektoratem“ à la „Bohemen und Maehren“, lecz pozostanie samodzielna i neutralna, 4) że wreszcie apetyt niemiecki jest olbrzymi, iż trwanie antagonizmu włosko - francuskiego może zbyt drogo kosztować w formie zysków partnera berlińskiego. Wątpię oświadczyć, by Mussolini był na tyle naiwny, iż kiedykolwiek liczył na nowe „Monachjum“, którego obiektem mogłaby być Francja. Dlatego drugie wytłumaczenie wydaje mi się prawdopodobniejsze, a mianowicie wobec deklaracji Bonnet — Ribbentrop i tendencji Chamberlaina zaniepokoił się Mussolini naprawdę perspektywą, że może wrócić okres współpracy anglo - franco - niemieckiej, okres Briand — Austen Chamberlain — Stresemann, okres w którym Włochy były kibicem bez znaczenia. I storpedował szanse porozumienia francusko - niemieckiego, które teraz, po aneksji Czech, leży oczywiście zupełnie. Jeśli to drugie tłumaczenie jest prawdziwe, to Mussolini był gračem wysokiej klasy.

Teraz porozumienie włosko - francuskie wydaje mi się możliwe. Oczywiście Tunis oddać Francja nie może ale wcale nie sądzę, by Dżibuti i Somalja brytyjska były Francji i Anglii konieczne potrzebne. Obawiam się że Francuzi będą zbyt skąpi, co jest ich narodową wadą. Niemcom oddawać kolonij nie powinni i nie mogą byłoby to zbytne wzmocnienie militarne Rzeszy, ale żeby Niemcy kolonij nie miały, na to trzeba, by Włochy były kolonialnie nasycone.

Gdy trzeba było obniżyć wartość franka o 20%, Francuzi się na to nie zdecydowali. Dlatego później musieli go obniżyć o przeszło 60%. W 1935 mogli zapłacić Włochom z cudzej kieszeni — Abisynją. Dzisiaj niewielkie ustępstwa wystarczą. Np. cudowną myślą byłoby oddać Włochom jakiś mandat nad b. niemieckim Kamerunem czy Togo. Włosi wszystko przyjmą z radością. Wyraźnie mówią: chcemy coś dostać Co — to już sprawa drugorzędna.

Hitler wyzyskał genialnie fakt, że i Włochy i Polska, ze względu na Węgry, były ustosunkowane do Czechosłowacji inaczej, niż Francja. Ze słów dzisiejszych Mussoliniego, że naród, który mając broń, miliony mężczyzn etc. nie broni się na lepszy los nie zasługuje, wynika jasno, że gdyby nikczemny Hacha zamiast kapitulować porwał za broń, toby Włochy wcale po stronie Rzeszy nie stanęły. Załatwienie sprawy czeskiej mogłoby być uważane w Rzymie za znośne tylko w wypadku, gdyby Słowacja przypadła Węgrom, a nie Rzeszy.

Dzisiaj już tych jaskrawych różnic między Francją, a Włochami na tle innych państw bałkańskich nie ma. Włochy mają jeszcze większy interes niż Francja w utrzymaniu całości i niepodległości Jugosławji. Włosi może woleliby, by Siedmiogród wrócił do Węgier, ale przedewszystkiem nie chcą, by Węgry stały się przedłużeniem Trzeciej Rzeszy. Włosi wogóle widzą z najgłębszym niepokojem odradzanie się monarchji Habsburskiej, tylko stekroć potężniejszej. Niedarmo na rzymskiej ulicy słyszy się o zagrożeniu Triestu. Niedarmo pewien Włoch mi mówił: czyżby Hitler chciał być spadkobiercą nie tylko Habsburgów — to jest dostatecznie jasne — ale i Hohenstaufów — i chciał się koronować u św. Piotra w Rzymie? Włosi są poirytowani i podrażnieni na Francję, ale boją się Niemców, nie Francuzów.

Wojna włosko - francuska byłaby nonsensem. Można jej uniknąć. Dlatego trzeba unikać motywów ideologicznych — albowiem tylko one wytwarzają pewną solidarność między Berlinem a Rzymem. Paryż i Londyn muszą jaskrawo podkreślać, że chodzi im o koalicję antyniemiecką, a nie antytalystyczną.

Nastroje we Włoszech są antyniemieckie. Mówi się, że w państwach totalnych opinia nie nie znaczy. Znaczą jednak na wypadek wojny. Bo wojny są dzisiaj tego rodzaju, że o ile ludność nie wierzy, że chodzi o jej byt lub niebyt — to jej morale nie wytrzyma. O ile Włochy uregulują swe spory kolonialne z Francją, i o ile Zachód da spokój intrygom antyfaszystowskim — to na wypadek wojny z Niemcami z powodu zatargów środkowo - europejskich, nie będzie siły ludzkiej, która by zmusiła Włochy do stanięcia przy boku Niemiec. Gra jest bardzo ważna. Stawka wysoka i warto dla niej coś poświęcić. Trzeba by Francuzi wykazali wobec Włoch więcej obiektywizmu więcej dobrej woli i więcej zrozumienia, niż dotychczas.

Lup.

W WIRZE STOLICY

KOJĄCE ZŁOTÓWKI

Pożyczka lotnicza uspakaja ludzi. Danie choć złotówki wpływa kojąco — to przeświadczenie, że „ja“ coś robię „ja“ też działam, „ja“ też należę do czynnej części społeczeństwa.

Straszewicz w swej ostatniej, doskonałej powieści „Litość“ opisuje błogi stan hitlerowca Paula Knappa ilekroć mógł krzyżować, maszerować, tupać, stać w szeregu wespół z innymi. Czuli się wtedy częścią narodu, pożytecznym kołkiem w olbrzymim mechanizmie.

Polacy są wybredniejsi. Pójście na defiladę, wrznięcie: — „Niech żyje“ nie upaja nikogo, bo nikt nie uważa jak Paul Knappa, że to czynność arcyważna dla państwa.

Ale dać na dobrojenie to już co innego. To już naprawdę czyn. Tu nicma wątpliwości, że dobrze się spełnia swą rolę kołkiem. Czeka w wielkiej maszynie. Zadeklarować sumę oddycha się z zadowoleniem: — no, zrobiłem narazie co mogłem, zobaczymy co trzeba będzie dalej...

Dawniej, gdy groziła wojna, poborcy króla rozbiegali się po kraju, porywali co mogli, ludzie chowali co się dało. Jednak jest postęp w zrozumieniu roli państwa przez obywateli.

Najpiękniejszą ofiarą pieniądza ostatnich dni była bezwzględnie ta anonimowa ziemiannina spod Sandomierza. Dał 100.000 złotych i nawet nie chciał by nazwisko jego ujawniono. Minister Poniatowski powinien sobie tę wiadomość przybić na ścianie naprzeciw biurka.

Tak hojny dar i to anonimowy — nie żąda się tego od wszystkich. Lecz przyzwoitości można żądać. Szkaradne natomiast jest reklamowanie się przy tej okazji i chępcenie.

Karol

Był Opery Warszawskiej do końca sezonu zapewniony

WARSZAWA. PAT. W piątek, dnia 31 marca wygał termin umowy dzierżawczej na prowadzenie opery w sezonie bieżącym.

W wyniku zawartego układu, dotychczasowe kierownictwo opery podjęło się doprowadzenia sezonu do końca, tj. do 1 czerwca, na warunkach dotychczasowych, z miesięczną subwencją ze strony miasta w kwocie 51.000 zł. miesięcznie.

W POZNANIU „SŁOWO“

- nabyć można w następujących punktach sprzedaży:
- przy Arkadii
 - „Kinoteatrze „Słońce“
 - „Bibliotece Raczyńskich
 - „Muzeum Wielkopolskiem
 - „Hotelu Bazar
 - vis a vis pałacu Działyńskich (Stary Rynek)
 - przy ul. Pierackiego
 - „Banku Cukrownictwa
 - na rogu Długiej i Półwiejskiej
 - „ „Kramarskiej i Rynkowej
 - „ „ Marsz. Focha i Al. Marsa. Pilsudskiego

Błyskawiczna riposta Mussoliniego na mowę D'Adalier

Ne godz my się z sytuacją więźniów na morzu Śródziemnym

COSENCA. W czasie podróży po Kalabrii Mussolini wygłosił przemówienie na pl. Liktiorów w Cosency. Mussolini ponownie proklamował znane 3 żądania Włoch pod adresem Francji w sposób równie niesprecyzowany, jak dotychczas. Wskazując na zwycięstwo gen. Franco w Hiszpanii i na udział Włochów w jego kampanii, Mussolini oświadczył, że Włochy muszą być gotowe do walki o swoje żywotne

interesy. „Mowy to są tylko słowa, jeżeli nie idą z nimi czynny” — oświadczył Duce. Na zakończenie Mussolini uderzył pięścią o balustradę balkonu, z którego przemawiał, oświadczył: Na podstawie układów dyplomatycznych czy też bez żadnych układów, w każdym razie Włochy nie pogodzą się z obecną sytuacją więźniów na morzu Śródziemnym.

Mussolini podróżuje z rzd. odbierającym w wagonie Spotkanie Duce, Franco, Goering

RZYM. Mussolini zabawić ma w Kalabrii dwa — trzy dni, które poświęci na wiedzanie gospodarstw rolnych i zapozna-

nie się hodowlą owiec. W pociągu specjalnym Mussoliniego znajduje się radioaparatus odbiorczy, dzięki któremu Mussolini stale nawet w podróży, trzyma rękę na pulsie wydarzeń.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 31 marca 1939 roku

DEWIZY: Belgja 89,35 — 89,13 — 89,57. Berlin 212,01 — 213,07. Gdańsk 700,00 — 99,75 — 100,25. Amsterdam 282,00 — 281,25 — 282,72. Kopenhaga 110,72 — 111,28. Londyn 24,84 — 24,77 24,91. Nowy Jork czek 5,30 1/2 — 5,29 1/4, 5,31 1/4. Nowy Jork kabel 5,30 7/8 — 5,29 5/8 — 5,32 1/8. Oslo 124,90 — 124,58 — 125,22. Paryż 14,07 — 14,03 14,11. Sztokholm 128,20 — 127,88 — 128,52. Zurich 118,70 — 118,40 — 119,00. Medjolan 27,94 — 27,87 — 28,01. Helsinki 10,98 — 10,95 — 11,01. Montreal 5,28 1/4 — 5,27 1/2 — 5,30. Tendencja przeważnie słabsza.

WALUTY: Belgi belg. 89,10 — 89,57. Dolar amerc. 5,28 — 5,30 1/2. Dolar kanad. 5,25 1/2 — 5,28. Floreny holend. 281,00 — 282,72. Franki franc. 14,01 — 14,11. Franki szwajc. 118,20 119,00. Funt ang. 24,75 — 24,91. Gutdeny gdańskie 99,75 — 100,25. Korony duńskie 110,50 — 111,28. Korony norweskie 124,30 125,22. Korony szwedz. 127,60 — 128,52. Liry wł. 15,70 — 16,20. Marki fin. 10,70 — 11,01. Marki niem. srebrne 80,00 — 82,50.

AKCJE: Bank Polski 722,00. Cukler 40,00 — 39,75. Węgiel 40,00 — 39,50 39,75. Litpop 91,50. Modrzewj 21,50 — 21,75. Norblin 102,00 — 104,00. Starachowice 59,50 — 59,25. Zieloniewski 74,00 — 74,50. Żyrardów 62,00 — 62,75. Tendencja nieco mocniejsza.

PAPIERY PROC.: 4 1/2% wewn. 64,25. 3% inwest. pierwsza — 87,00 — 87,50 — serie nie notowano. 3% inwestycyjna druga em. 86,00 — 86,50 — serie nie notowane. 5% konwersyjna — 68,50 — 67,50. 4% premj. dolar. 41,50. 4% konsolidacyjna 65,00 — 64,50 ost. setki i drobne. 4 1/2% ziemskie seria 5 62,00 — 61,75 — 62,25. 5% Warszawy stare 73,00. 5% Warszawy 1933 rok 70,50 — 70,00 — 70,50 — 72,00 ost. drobne. 6% obl. Warszawy szósta em. 80,00. Tendencja dla pożyczek nieco słabsza, dla listów nieco mocniejsza.

Gen. Skwarczyński, Kowalski, Rataj, gen. Haller, Heinrich, Arciszewski, Bittner

Przywódcy wszystkich stronnictw w Komitecie Pożyczki Lotniczej

Komisarz generalny Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, generał Berbecki, złożył wczoraj przedstawicielom prasy oświadczenie, którego ciężar ratunkowy jest już obecnie bardzo wysoki, a w przyszłości może się jeszcze zwiększyć.

Gen. Berbecki powiedział:

„Muszę się z panami podzielić niezmierną radością wiadomością. Oto do komitetu pożyczki zaprosiliśmy zarządy 7 największych polskich stronnictw politycznych.

Wszyscy wyrazili zgodę na nadejście do komitetu i na podpisanie odczytu, zawiadamiwiającej o rozpisaniu pożyczki.

Tym, którzy mieli zastrzeżenia, czy w odczyt nie będą poruszone momenty polityczne, odpowiedziałem że jestem spełniającym rozkaz żołnierzem, nie politykiem, tak jak pożyczka rozpisana jest na cele państwa, a nie dla robienia polityki.

To moje zapewnienie wystarczyło i zarządy stronnictw zgodziły się na współpracę z komitetem pożyczki”.

Siedem stronnictw, wymienionych w powyższym oświadczeniu, to: 1) Obóz Zjednoczenia Narodowego, 2) Stronnictwo Narodowe, 3) Stronnictwo Ludowe, 4) Polska Partja Socjalistyczna, 5) Stronnictwo Pracy, 6) Obóz Narodowo - Radykalny i 7) dawna Chrześcijańska Demokracja. Prócz tego w skład Komitetu wejdą jeszcze wybitni politycy, niezwiązani organizacyjnie z żadnym z wymienionych stronnictw.

PRZYWÓDCY STRONNICTW W KOMITECIE

O wadze, jaką zaproszone stronnictwa polityczne przywiązują do faktu Pożyczki Lotniczej, jej znaczenia dla Państwa i wspólnej manifestacji jednostki z siłą zbrojną, świadczą nazwiska delegatów poszczególnych stronnictw.

„Wiecz. Warsz.” donosi: udało nam się zestawić prawie kompletny skład politycznej części Komitetu Pożyczkowego.

Z ramienia O. Z. N. wcho-

dzą do Komitetu członkowie sztabu z gen. Skwarczyńskim i płk. Wendą na czele.

Stronnictwo Narodowe reprezentują pp.:

- 1) prof. Władysław Folkierski, prezes Rady Naczelnej,
- 2) adw. Kazimierz Kowalski, prezes zarządu głównego,
- 3) dr. Tadeusz Bielecki, wiceprezes zarządu głównego,
- 4) red. Zygmunt Berezowski, sekretarz generalny komitetu głównego,
- 5) prof. Roman Rybarski, b. prezes klubu parlamentarnego S. N.

Stronnictwo Ludowe reprezentują pp.:

- 1) Maciej Rataj, prezes N. K. W.,
- 2) Bruno Gruszka, prezes Rady Naczelnej,
- 3) Stanisław Mikołajczyk, wiceprezes N. K. W.,
- 4) Andrzej Czapski,
- 5) Miećko, przedstawiciel „Wici”.

Z ramienia O. N. R. wchodzi do Komitetu pp.:

- 1) Aleksander Heinrich,
 - 2) Jan Jodzewicz,
 - 3) Witold Kozłowski,
 - 4) Antoni Goerne.
- CKW. - PPS. wydelegował do Komitetu Pożyczkowego pp.:
- 1) Tomasz Arctzewskiego,
 - 2) Mieczysława Niedziałkowskiego,
 - 3) Kazimierza Pużaka,
 - 4) Wilhelma Topinka,
 - 5) Zygmunta Zuławskiego,
- więc samych przewodniczących rzednych organów partji i klasowych związków zawodowych. Przedstawicielami Stronnictwa Pracy w Komitecie są pp.:
- gen. Haller, Karol Popiel, płk. I. Modelski, Kaz. Beier, W. Tempka.

Chrześcijańskie Związki Zawodowe, w których grupuje się dawna Chrześcijańska Demokracja, reprezentują pp.: 1) Wacław Bitner, 2) Józef Chaciński, 3) Błażejewicz, 4) Urbański.

Kobieta burmistrzem w stolicy Chili Santiago

Graciella Schnake, uroczka Chilijka, została mianowana przez prezydenta Chile alcaidesą, t. j. burmistrzynią stolicy republiki Chile, miasta Santiago.

Pani Graciella jest pierwszą Amerykanką, której powierzono administrację milionowego bezmała miasta. Niestety, imowacja ta została przyjęta dość opornie, a ojcowie miasta prostru „zastrajkowali”, aby skłonić prezydenta do zmiany decyzji. Ale prezydent upiera się przy swoim wyborze.

Jak twierdzi Fabiani w „Paris Soir”, nowy prezydent Chile, który objął władzę z początku roku bieżącego, jest wielkim admiratorem pięknej. Prezydent nosi nazwisko Aguirre Cerda. Był kandydatem frontu ludowego i został wybrany w powszechnym głosowaniu. Uważając, że kobiety za mały biorą udział w administracji kraju, postanowił wybrać spośród nich kilka alcaides i przedewszystkiem po-

wierzyć kobiecie zarząd stolicy. Wybór prezydenta padł na Graciellę Schnake, żonę senatora.

Jakkolwiek pani Graciella jest czynnym członkiem partji socjalistycznej, nawet ta partja nie chciała zgodzić się początkowo na jej kandydaturę i trzeba było urządzić prawdziwą mobilizację sił kobiecych, aby zmienić stanowisko partji.

Nie tu był kres kłopotów burmistrzynie. Oto dla powzięcia ważnych uchwał rada miejska musi zebrać się w pewnym quorum. Jak dotąd quorum nie udało się osiągnąć. Radni strajkują w nadziei, że to zmusi prezydenta do odwołania nominacji. Zadowoleni stronnicy pani Gracielli udali się nawet w tej sprawie do prezydenta, który zapewnił ich, że nie ma zamiaru w żadnym razie zmieniać raz powziętej decyzji i że z całą pewnością radnym wkrótce znużdzi się bezczynność.

Repertuar teatrów i kin stołecznych

TEATR WIELKI: w sobotę „Dzieł wczę z Holandji”, w niedzielę „Faust” z „Nocą Walpurgji”.

TEATR NARODOWY: „Nasze niasto”.

TEATR ATENEUM: „Dziewczyna z lasu”.

TEATR POLSKI: „Obrona Ksanb typy”.

TEATR LETNI: „Madame Sans Cène”.

TEATR NOWY: „Week - - -”.

TEATR MAŁY: „Diat marnotrawny”.

TEATR KAMERALNY: „Eizbieta, królowa, kobieta bez mężczyzny”.

TEATR MALICKIEJ: „Zakochała”.

TEATR 8.15: „Skowronek”.

MAŁE QUI PRO QUO: „Pod parasolem”.

CYRULIK WARSZAWSKI: „Kochajmy zwierzęta”.

TEATR BUFFO: nieczynny.

K I N A :

ATLANTIC: „Wielki sale”.

BALTYK: „O czym się nie mówi”.

CAPITOL: „Kłamstwo Krystyny”.

CASINO: „Biły murzyn”.

COLOSSEUM: „Wstań i walc”.

EUROPA „O czym się nie mówi”.

FILHARMONJA: Hotel w Tyrolu”.

HOLLYWOOD: „Sama przez życie”.

IMPERIAL: „O czym się nie mówi”.

NAPOLEON: „Gibraltar”.

PALLADIUM: „List polecający”.

PAN: „Trzy serca”.

RIALTO: „Nienustraszony”.

ROMA: „Gunga Din”.

STUDIO: „Niebieski lis”.

STYLOWY „Skradzione życie”.

ŚWIATOWID: „Naokoło świata za 25 centymów”.

VICTORIA: „Dziś wieczór u Ritza”.

W Krakowie

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO: w sobotę o 8 „Obrona Ksanbtypy”, w niedzielę o 4 „Pieśń o Beniowskim” o 8-jej „Temperamenty”.

We Lwowie

TEATR WIELKI: w sobotę „Dzieł bez kłamstwa”.

W Grodnie

TEATR MIEJSKI: w sobotę o 8 wiecz., oraz w niedzielę po południu i wieczorem „Człowiek za burtą”.

W Janowej Dolinie

TEATR OPAJAZDOWY: w sobotę „Temperamenty”.

W Lublinie

TEATR OPAJAZDOWY: w piątek, sobotę i niedzielę „Dziewczyna z lasu”.



Skazany na karę śmierci znów stanie przed Sądem

BIALYSTOK. W dniu 3 kwietnia przed białostockim sądem okręgowym będzie się toczył sensacyjny proces Stefana Balonisa i Władysława Poskrobki, oskarżonych o planowany napad na lokal agencji pocztowej w Starosielcach. Współoskarżony Poskrobko był przed miesiącem skazany na śmierć za wymordowanie rodziny Piekutowskich.

Każdy powinien złożyć ofiarę na „Wielkanocny dar dla dzieci bezrobotnych”

zbórka uliczna odbędzie się w Wilnie 2 kwietnia r. b.

ANTONI OSSENDOWSKI.

39)

Za chińskim murem

ROMANS

Chińczyk objaśnił, że mieszkańcy Czangszu, jak też i całej prowincji Hunan, należą do szlachetnych rodów, mając w gronie swoich przodków sławnych wodzów, mandarynów, wicekrólów gubernatorów i generałów.

— Tu odbywa się w piątą dzień piątego miesiąca „święto Smoka”, jedyna w całych Chinach bardzo wystawna i piękna ceremonia, poświęcona pamięci najslawniejszego naszego poety, — opowiadał Maleckiemu jego uprzejmy towarzysz. — Był to Czujuan, autor wzruszającej elegji „Li-Sao”. Poeta ten pochodził z Czangszu a, gdy nie mógł się pogodzić z polityką bogdochana, zjadającego od niego moralnego wpływu na ludność, zakończył życie samobójstwem. skoczywszy ze skały Jolu — Szan do nurtów rzeki. Ku czci jego wzniesiono na górze kilka świątyn i pomników, a także uniwersytet, który zarówno jak i góra, podług naszych astrologów, znajdują się „pod gwiazdą literatury”. Góra była znana i czczona od dawna. Jeszcze w 2205 r. przed chrześcijańską erą cesarz Ju - Wang zbudował z potężnych głazów pomnik dla przeblagania kęstwa rzeki Siang, nawiedzającego cały kraj powodziami.

W samem mieście przy ulicy Tejpjngow, Malecki długo oglądał dziwny monument, pozostały po „królu Czangszu”, sławnym księciu Wu - Jul. Jest to głaz marmurowy z 3-go wieku przed N. Chr. niegdyś polerowany i z pewnością rzeźbiony, dziś pokryty szczelinami i wżerającymi się coraz głębiej czerwonymi plamami rdzy. Na tej płycie z marmuru wyczoływał w promieniach południowego słońca przyjaciel i opiekun księcia, wielki filozof Czia - J, jędrniejszy czerca „synów Nieba”, władców Chin.

Poza temi zabytkami zamierzonych wieków, Czangszu imponował Maleckiemu, jako ożywiony przemysłowy punkt. Liczne zakłady hafciarskie słyna na cały świat. Haft białym jedwabem na czarnej tkaninie jest specjalnością Czangszu i został doprowadzony tu do wysokiego artysty. Białe żórawie w Tung - Tingu wśród czeretów lub nad powierzchnią jeziora są ulubionym tematem artystów i majstrów hafciarzy. Wvrobry lniane, bambusowe oraz z żółtej miedzi są powszechnie znane w całym państwie, a na

dalekich kresach — w Tybecie, Dżugarji, Urianchaju, mięszone naczynie z Czangszu jest uważane za dowód najlepszego smaku i wielkiego dobrobytu. Przy ulicy „Białego Konia” Malecki na dużym bazarze oglądał wyroby miejscowych majstrów i podziwiał ich artystyzm. Wszystkie sąsiednie miasta, jak Siangtan i inne, słyną z podobnych wyrobów, jednak głównym rynkiem dla nich od wieków jest Czangszu.

Chińczycy, po uzyskaniu potrzebnych przepustek, zaprosili Maleckiego do restauracji na obiad, obiecując mu dużo niespodzianek i wspaniałych potraw, gdyż miał to być słynny zakład na całe Chiny, a nosił bardzo obiecującą nazwę „Radość sytego człowieka”.

Gdy towarzystwo weszło na salę, nikogo z gości w niej nie zastało. Białe ubrania lokaje nieru chomo stali przy ścianie, wcale do przybyłych klientów się nie zbliżając, lecz gdy jeden z kupców głębo kleknął w dlonie, cały tłum usługujących wybiegł i powrócił po chwili — prowadząc ctyłego, czerwonego jak pionwka Chińczyka - maître d'hôtelu. Ten zbliżył się z niskimi ukłonami, wyrzucając z siebie razem z głosem sananiem potoki najbardziej wyszczykanych komplementów, co później objaśnili Maleckiemu jego towarzysze.

Maître d'hôtel rozpoczął długą odę na cześć swego zakładu. Rozczcił od wymienienia przecznych znakomości, które przez 100 lat istnienia „Radości sytego człowieka” rozczuli się tu zmysłami chińskiej kuchni. W tej liście najbardziej znanych gości bez ustanku się powtarzały słowa „syn tanna”, co miało oznaczać mandaryna, oraz „tyczun” czyli dygnitarz lub wódz i Po tej mowie dzielnie wysłuchanej przez gości, otwł dyrektor „Radości” zaczął wypłycać potrawy, jakie mógł polecić klientom. Chińczycy, gdy wymieniał dania, od czasu do czasu klaskali w dłonie, co oznaczało zamówienie, a wtedy jeden z lokaj w pochylonej postawie natychmiast wybiegł z sali i podził do kucharza. W taki sposób było zestawiane menu z kilkunastu dan. Malecki podziwiał oparzenie przedsiębiorstwa, dowodzone zwłkiego u Chińczyków kierowania czasu i zatrudnienia niepotrzebnej ilości pracowników.

Nie udało się kupcom, gdy chcieli stół był zestawiony przerażająca wrzaski tłoczenia małych miseczek i półmisków z różnymi potrawami. Pośrodku stało coś nakształt rosyjskiego samo-

waru, tylko z basenem na górze. W tym basenie leżały, prażąc się nad parą, długie, czarne kawalki, przypominające skrawki tłustej skóry wieprzowej. Te skrawki drżały i ruszały się jak galareta. Były to słynne „trepangi”, rodzaj robaków morskich, najezonych miękkimi kołkami. To danie jest szczególnie poszukiwane przez smakoszy chińskich i istotnie mogło zadowolnić najwybredniejsze wymagania. Zalane słodkawym, dość ostrym sosem, bardzo się podobały Maleckiemu, który będąc dobrze obznajmiony z japońską kuchnią, śmiało próbował wszystkie kreacje chińskiego kucharza. Umiał doskonale posługiwać się laszczkami z kości, zastępującymi noże, widele, a nawet łyżki. Wszedł mu gładko. W głębokiej niebieskiej miseczce Malecki zauważył ryż, polany z góry ciemno brunatnym gestym sosem. Były to rozgotowane pletwy rekina, podawane razem z ryżem, specjalnie przyrządzonym z jarzynami. Pletwy, zmienione w gesty klej, nie miały dobrego smaku i przypominały bardzo ekstrakt mięsny. Natomiast wyborną potrawę stanowiły cebulki lilji „sarana”, świeże latoresie bambusu i grechu, pastęgi z jeziora Tung - Ting”, gotowana i zalana chińską „soją” morską kapusta czyli wodorosty z rodzaju „fungi”, marynowane ostrypki, grzyby rsnące na gnijących konarach dęków z Chrgenu lub Sichota - Alin, oraz gotowana wieprzowina, zalana słodkim sosem z miodu i tartych migdałów.

Gdy obiad, jak się zdawało Maleckiemu, był skończony. Du - Saj wyciągnął swoje potężne ręce i zawołał: — No teraz zaczniemy jeść!

Okazało się, że była to dopiero zakąska. Obiad zaś, podług tradycji chińskiej, składał się z ryżu. Podawano go w różnych odmianach — gotowany w słodkiej wodzie, w wodzie słonej, gotowany z jarzynami, rybami, przybami, miodem i migdałami. Każda porcja gęsta odmierna ryżu stanowiła osobną potrawę. Na stole zjawili się makaron z ryżu, placki i różne zupy z ryżu. Na ostatku porcja obrzynią wazę napełnioną białym, jak śnieg ryżem, rozpadającym się na oddzielne ziarna.

Był to sygnał końca obiadu. Natychmiast wniesiono tacę z małymi imbryczkami, napełnionymi aromatyczną herbatą — czarna, zielna, kwiatowa i mieszana, a do niej różne konfitury, nowicja, suszone owoce, miód, brunatny cukier trzcinowy i cegielki szybko rozpuszczającego się cukru zwykłego. Milczący przedtem Chińczycy zaczęli rozmowę i zapalili swoje zabawne, wystarczające tylko na jedno, najwyżej na dwa pociągnięcia fajki, w zasadzie podobne do tureckiego „kalianu”.

(D. C. N.).

*) Mandaryn nie jest słowem chińskiego pochodzenia. Wprowadzili go Portugalczycy, tworząc go od słowa „mandas” — rozkazywać.

Debata

„Kurjer Warszawski” POMÓŻMY O TEM TRZEŻWO

Ogłoszone wczoraj wywody urzędowej „Deutsche Diplomatische Politische Korrespondenz” o stosunkach polsko - niemieckich nie są pozbawione treści, może zadziwiającej, ale w każdym razie ważkiej i godnej zarówno bacznej uwagi jak niezbędnych wyjaśnień.

Dźwięnią tych wywodów jest jakieś czy chwilowe czy przebudzone niezadowolone w Niemczech ze stanowiska Polski.

A dlaczego to? Oto, podobno, w Polsce ludność niemieckiej się uchybia i nawet ją się prześladowuje.

Ta sprawa, na szczęście, nie powinna żadną miarą zajątrzyć stosunków polsko - niemieckich i może być niezwłocznie wyjaśniona najcałkowiciej, najsprawiedliwiej i dla wszystkich najrozumialej.

My bowiem, w Polsce, przyznajemy i uznajemy, iż Rzesza Niemiecka nie chce być obojętna wobec istnienia i losu ludności niemieckiej w Polsce, że się o nią troszczy, że pragnęłaby, aby było jej u nas dobrze.

Tak jest, my to przyznajemy i uznajemy, na podstawie jedynej zasady, dostępnej dla poczucia sprawiedliwości i dla poczucia godności narodów — (co przecież w Trzeciej Rzeszy Niemieckiej tak wysoko jest stawiane!) — a mianowicie zasady wzajemności.

Widomym zaś znakiem obopólnego przyznania i uznania tej zasady między Polską a Rzeszą jest umowa o mniejszościach z 5-go listopada 1937, która głosi na samym wstępie, że

„...w drugim kraju będzie się postępowało w myśl takich samych zasad... dass in dem anderen Lande nach den gleichen Grundsätzen verfahren wird...”

Otóż my w Polsce gotowi jesteśmy przyznać ludności niemieckiej w Rzplitej zaraz i równo (ganz gleich) wszystko to, co przyznaje się ludności polskiej w Rzeszy, tak jest, u nas 750-tysięcznej ludności niemieckiej, a tam 1 i pół miljonowej ludności polskiej.

Tem jasniej zaś przedstawia się ta sprawa, że umowa z r. 1937 głosi wyraźnie i dosłownie jedną jeszcze zasadę podstawową: wyrzeczenia się wynaradawiania przymusowego i zaprzeczenia przy należności do swej narodowości.

Więc na nic tu nie zdadzą owe właśnie przeczenia, iż ludności polskiej niema w Niemczech 1 1/2 miliona, lecz jest rzekomo tylko np. 100 tysięcy, oraz towarzyszące im próby osiągnięcia takiego wyniku przy pomocy sztucznie i umiejętnie naciskających przepisów bliskiego spisu ludności. Bo zasadą wzajemności można przecież objąć również postanowienia spisu ludności: w Niemczech tak, jak im dogodnie, a w Polsce tak, jak nam dogodnie. Więc my np. możemy uznać za ludność niemiecką w Polsce tę, która wykaże osiedlenie u nas przed r. 1772, podobnie jak możemy uznać, że lud-

ność, która w latach 1920-22 miała prawo, z mocy art. 91-go układu pokojowego, oświadczyć się za obywatelstwem niemieckim, a tego nie uczyniła, wolała uznać się za polską.

A więc tutaj niechaj między Polską a Niemcami zapanuje całkowita jasność: to samo dla 750-tysięcznej ludności niemieckiej w Polsce, co dla 1 1/2-miljonowej ludności polskiej w Rzeszy. My tej umownej zasady wzajemności (nach den gleichen Grundsätzen) dotrzemy i coraz dobitniej będziemy jej przestrzegali. I niechaj tylko w Niemczech dobrze pamiętają o tej niedawnej i dokładnej umowie, dodajmy: zawartej i uroczystie obwieszczonej w Berlinie przez kanclerza Hitlera.

Zarazem zaś przypomina nam D. D.-P. Korrespondenz nasze geograficzne położenie, nakazujące nam dobro - sąsiedzkie porozumienie z Niemcami.

Pożytku dobro - sąsiedzkiego porozumienia z Niemcami nawet nie trzeba nam przypominać, ani nas o tem przekonywać, ani nam tego zalecać. Właśnie to, dobre stosunki sąsiedzkie, odprężenie, pewność nieuciekania się wzajemnego do nacisku siły — nic mniej i nic więcej — uznajemy wszyscy w Polsce zgodnie za niesporną korzyść umowy z 26-go stycznia 1934. I nadal najchętniej będziemy to sobie cenili i dbać będziemy o te stosunki dobrego sąsiedztwa.

Co prawda, w chwili umowy z r. 1934, wcale nie przewidywano, by to sąsiedztwo Polski z Niemcami się zmieniło i nieoczekiwanie dla nas zaokrągliło.

I tu przechodzimy do wysuniętej przez D. D. P. K. geografii, która istotnie w ostatnich czasach, stała się, szczególnie w Europie Środkowo - Wschodniej, nauką pełną żywej treści.

No tak, rzeczywiście, położenie geograficzne Polski jest nie do pozazdroszczenia, bo i na przestrzale i pośród dużych naporów.

Lecz i tu, znów wzajemnie, współczucie za współczucie: położenie geograficzne Niemiec też jest nieszczególnie.

Zestawmy tylko. Polska ma najdłuższą granicę z Niemcami, co widocznie w Trzeciej Rzeszy uważają za stan rzeczy dla nas niepomysłny, a my o to spierać się nie będziemy. Na skrzydle południowym mamy sąsiedztwo sojusznicze z Rumunją, a na północnym coraz przyjaźniejsze z Litwą i zespołem Porozumienia Bałtyckiego. Od wschodu mamy sąsiedztwo z Rosją, uspokojone odnowionymi świeżo zobowiązaniami wzajemnej nietykalności, co nie jest rzeczą błahą, a bywało często w dziejach, dawniejszych i niedawnych, dużo od tej ściany gorzej, jak to w Niemczech dobrze wiadomo.

Niemcy zaś mają na zachodzie Francję, sprzymierzoną z Wielką Brytanią, nie bez oparcia ich obu

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i feljtony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrzymy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzieliłi poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale również często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

o St. Zj. Ameryki, oraz przy porparciu przez nie obie nietykalności Belgii i Holandji. Od południa mają Niemcy sąsiedztwo Włoch, które wcale się nie ucieszyły tem zbliżeniem Rzeszy do Adriatyku i chętnieby się go sposobności pozbili, oraz Jugosławji, sprzymierzonej z Francją i opartej o Porozumienie Bałkańskie z najbliższą Rumunją, również sprzymierzoną z Francją. A na wschodzie jest Polska, związana długotrwałym sojuszem z Francją i utrzymująca styczność z jej sojuszniczką Anglią, jak świadczą bliskie od-

wiedziny ministra spraw zagranicznych Rzeczypospolitej w Londynie.

Więc każdy ma, w swej geografji, pewne niedogodności. Są one znane... obustronnie. I wiele rzeczy jest do nich, nie od dziś i wcale nie bezmyślnie, dostosowanych.

Rzecz w tem, by nawet w chwilach gorących, nie tracić trzeźwości na rzeczywistość poglądu i nie przemawiać do sąsiadów językiem dla nich... niezrozumiałym.

St. St.

Złoto płynie do Ameryki

NOWY JORK PAT Napływ złota do Stanów Zjednoczonych trwa nadal. Czekałoby się przybycie transportu złota wartości 3 miliardów dolarów. Policja wczoraj wydała odpowiedź nie zrzeczenia ochronne. W tygodniu bieżącym do Stanów Zjednoczonych przysły transporty złota wartości 175 milj. dolarów.

CHERBOURG. PAT. W ciągu soboty załadowanych ma być 8.500 kg. złota na odcjeżdżający do N. Yorku statek „Queen Mary”. Przesyłka ta obejmie 6000

Prof. Weibl wezwany do łoża królowej Albanji

WIEN PAT. Dwór albański wezwał do łoża królowej albańskiej znanego ginekologa wiedeńskiego prof. Weibla.

Zależnie jak liczne jest audytorjum...

WIEN. PAT. Czasopismo „Deutsche Justiz” przypomina, że powtarzanie przez obywateli niemieckich wiadomości antyniemieckich, słyszanych w obcych rozgłoszeniach, karane jest więzieniem do dwóch lat, a w razie powtarzania w większym gronie do lat pięciu.

„Bnai Brith” w Czerniowcach

CZERNIOWCE PAT. W Czerniowcach rozwiązana została na mocy postanowienia władz centralnych, łoża masoniska „Bnai Brith”. Majątek łoża skonfiskowany został na rzecz państwa.

Oberwanie się chmury

CZERNIOWCE. PAT. W pobliżu miasta Targowiste (południowa Rumunja) nastąpiło oberwanie się chmury. Rzeka Dam bivity wystąpiła z brzegów, zalewając okolicę i wyrządzając ogromne szkody.

Nowe zamachy bombowe w Anglii

LONDYN PAT Donoszą tu o dokonanych w ciągu nocy zamachach bombowych w Liverpoolu, Birmingham i Coventry. Około północy nastąpił pierwszy wybuch w centrum Liverpoolu niszcząc kratę ochronną w jednym ze sklepów.

W czasie dochodzeń policyjnych znaleziono wkrótce 3 inne bomby, które policja rozładowała. Bomby były wykonane dość prymitywnie. W Coventry nastąpił wybuch bomby w pobliżu garażu i stacji benzynowej. Wybuch bomby nie był zbyt silny, tak że uszkodzeniu uległ tylko szklany dach i okno budynku.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie nastąpił wybuch pompy benzynowej. W Birmingham bomba wybuchła w dziedzińcu willewej nie czyniąc większych szkód. Policja prowadząc śledztwo, wręcza na trop sprawców zamachów bombowych, którymi są członkowie irlandzkiej armji republikańskiej.

Watykan uznał Słowację

BRATYSŁAWA PAT Jak oficjalnie komunikują, Watykan uznał państwo słowackie.

Miaja wyjeżdża do Meksyku

ALGIER PAT General Miaja, obrońca Madrytu, przybył do Algieru, skąd zamierza wyjechać do Meksyku, gdzie zamierza osiąść na stałe.

Skarby sztuki hiszpańskiej wydane rządowi narodowemu

GENEWA PAT Sekretarz generalny Ligi Narodów wydał wczoraj przedstawicielowi rządu hiszpańskiego markizowi Deycinema, posłowi w Bernie, skarby sztuki hiszpańskiej, zdeponowane niedawno przez rząd czerwony.

Gajda kreuje siebie na przywódcę

PRAGA PAT Przywódca czeskich organizacji faszystowsk. gen. Gajda przesłał na ręce prezesa komitetu wspólnoty narodowej Adolfa Erubego list, w którym oświadcza, że w porozumieniu z przewodcami politycznymi narodu wstępuje w szeregi wspólnoty narodowej, jako jedynej przedstawicielki życia politycznego narodu czeskiego. Równocześnie wzywa gen. Gajda wszystkie organizacje faszystowskie, by solidarnie poszły jego śladem. Wszystkie dotychczasowe organizacje faszystowskie — pisze gen. Gajda — będą współpracowały w ramach wspólnoty narodowej pod moimi rozkazami.

W obawie przed deportacją

ATENY PAT W Pireusie aresztowano za udział w organizacji komunistycznej 25 urzędników pocztowych, celnych i bankowych. Po aresztowaniu podpisali oni deklarację, w której wyrzekają się komunizmu i uznają swą winę, wskutek czego cofnięto wobec nich zarządzenie deportacji.

Bata w Amsterdamie

AMSTERDAM PAT Jak donosi „Telegraaf”, do Amsterdamu przybył znany przemysłowiec czeski Bata. Oświadczył on dziennikarzem, że wbrew doniesieniom zagranicznym, nie zamierza przenieść swych fabryk obuwia do Holandji.

Dwa pociągi zderzyły się w nowojorskiej koleście podziemnej

NOWY JORK PAT Wkrótce po północy w nowojorskiej koleście podziemnej wydarzyła się poważna katastrofa. Zderzyły się mianowicie dwa idące naprzeciw siebie pociągi. Ofiarą wypadku jest około 100 rannych, w czem 11 osób odniosło bardzo ciężkie obrażenia.

Zdeterminowani uciekinierzy z Czechosłowacji wylądowali nielegalnie w Anglii

LONDYN PAT Na lotnisko w Croydon przybył samolot z 12 pasażerami, wśród których znajdowały się kobiety z Kopenhagi.

Jak się okazało, pasażerowie ci — byli uciekinierami żydowskimi z Czechosłowacji, nie posiadali dokumentów wymaganych przez władze brytyjskie na lądowanie w Anglii, wobec czego odmówiono im prawa pobytu, a pilotowi samolotu polecono natychmiast wystartować w drogę powrotną.

Pilot samolotu kategorycznie odmówił odbycia podróży powrotnej ze swymi pasażerami, których opanował historyczny strach. Pilot oświadczył, iż obawia się, że pasażerowie jego natychmiast po starcie wyskoczą z samolotu.

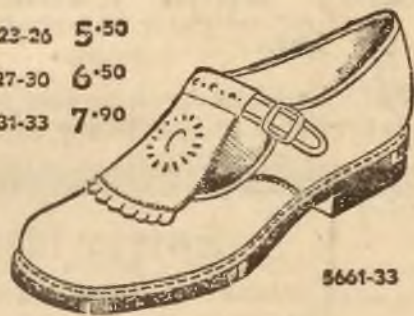
Po dłuższej naradzie władze zdecydowały ostatecznie zatrzymać uciekinierów żydowskich na noc w zabudowaniach portu lotniczego.

Administracja Wydawnictwa „SŁOWO” Wilno, Zamkowa 2	Nr rozrachunku 5
na zł _____ gr _____	
Wpłacający: (nazwisko) _____ (imię) _____ Począta: _____ miejscowość _____ ulica _____ numer domu _____ numer mieszkania _____	
Określenie	

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY	Nr rozrachunku 5
na zł _____ gr _____	
złote stownie _____ gr _____	
Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa) Administracja Wydawnictwa „SŁOWO” Wilno, Zamkowa 2	
POCZTA: Wilno 1	
Podpis przymiulającego	Ułosa wpłaty
Numer nadawczy	Stempel okręgowy

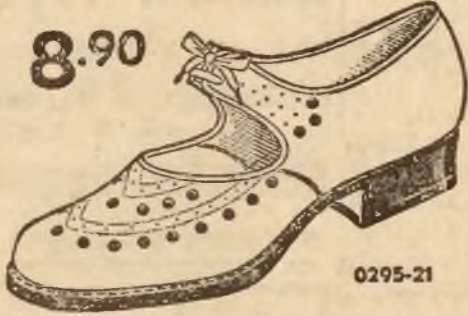
NA ŚWIĘTA NOWE OBUWIE

23-26 5.50
27-30 6.50
31-33 7.90



5661-33

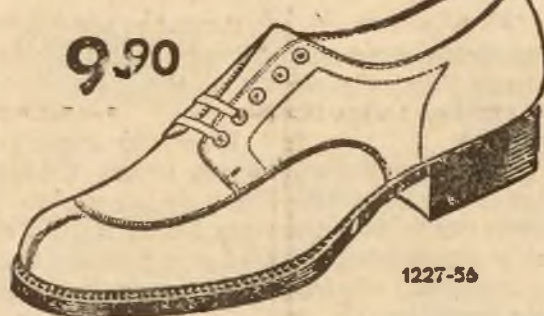
Elastyczna - w kolorze brązowym



8.90

0295-21

Lido - na wiosenne spaceru



9.90

1227-56

Sportowo - w kolorze brązowym



Nota Nota Nota

Z dniem 1 kwietnia r. b. firma **WALENTYNY POPEŁAWSKIEJ** niema nic wspólnego z p. Ireną Sawicką, która prowadzi sprzedaż sukien w tej firmie.

ELA ROMANSKA
WILNO WILEŃSKA 25 m. 2
INSTYTUT „LALA”
KOSMETYKI I MODY. GOTOWE, MODELUJĄ SUKNIĘ, BLUZECKI
Świąteczna zniżka cen.

Nowe wiosenne fasony
KAPELUŚY
poleca
F-ma **„KRYSTYNA”**
WILNO, Św. JAŃSKA 1.

Nr. akt: Km. 802/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Głębokiem, Leon Bielak, mający kancelarię w m. Głębokiem, ul. Warszawska Nr. 22, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 kwietnia 1939 r. o godz. 10 w maj. Mniuta, gminy pliskiej odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Władysława Brzostowskiego, składającej się z 1 samochodu 6 osobowego firmy „Renault”, oszacowanego na łączną sumę zł. 2.000.

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Głębokie, dn. 30 marca 1939 r.
Komornik Leon Bielak

Najmilszy podarek świąteczny kupisz w „MACIERZANCE”

Pińsk. ul. Dominikańska róg Królowej Bony

Numer akt: Km. 372/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Głębokiem, Leon Bielak, mający kancelarię w m. Głębokiem, ul. Warszawska Nr. 22, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 kwietnia 1939 r. o godz. 9-cj w Głębokiem, ul. Królewska Nr. 15 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Fajwela Kuczewickiego, składającej się z 1 heblarki „Blumvego”, trzechstronnej, z kompletem uzurządzeniem, (używana, w dobrym stanie), oszacowanej na łączną sumę zł. 1.000.

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Głębokie, dn. 30 marca 1939 r.
Komornik Leon Bielak

WINA W. OSMOŁOWSKI, WILNO

mają ustaloną cenę wyborowych, są stare, leżące, mocne i zdrowe. Poleca się mieszkankę **JAGODOWĄ**. Do nabycia wszędzie.

„Neo-Kosmetyka”
MICKIEWICZA 33
Szybko poprawia cerę, gdyż posługuje się najnowszą aparaturą i stosuje ostatnie zdobycze naukowe. — Zabiegi lecznicze i profilaktyczne

Świąte zne zakupy **W. NARBUTA**
WILNO, ŚWIĘTOJAŃSKA 11.
TEL. 4-72.
Ceny niskie i stałe.

W. KOWALSKI
WILNO, MICKIEWICZA 5.
Poleca galanterię męską i damską. Artykuły podrzędne: walizki, plety i t. p. Płaszcz gabardinowe. — Wielki wybór rękawiczek. Ceny najniższe

BIZUTERJĘ, ZEGARKI
wyroby ze złota i srebra
poleca
TEODOR FILIPSKI
Wi no, ZAMKOWA 6. T-EL. 10-26

W. BORKOWSKI
Skład materiałów piśmiennych
WILNO, MICKIEWICZA 5, Tel. 372
Kurzaczka, Jajeczka, Serwetki, Zabawki, Niedźwiadki pluszowe itp. w dużym wyborze

NOWO OTWARTY Salon dla Pań! Juszkiewicza
z PARYŻA
Wilno, WILKA 30—30
wykonuje PŁASZCZE, FUTRA, KOSTJUMY, roboty kuśnierskie

PRZETARG

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza publiczny przetarg ofertowy na wykonanie robót transportowych. Zarządowi Miejskiemu przysługują prawo zwiększenia lub zmniejszenia robót o 50%.

Podstawą do składania ofert są formularze ofertowe z dołączeniem do nich warunkami szczegółowymi, które można przegłądać i nabyć w godzinach od 10 do 12 w Biurze Wydziału Technicznego Zarządu Miejskiego — (pokój 54).

Oferty należy składać w nieprzejrzystej i zalakowanej kopercie z umieszczeniem napisu na jakie roboty oferta została złożona bez podawania na kopercie nazwiska lub firmy oferenta lub też umieszczenia jakichkolwiek znaków rozpoznawczych. Pieczęć użyta do lakowania koperty nie może ujawniać pochodzenia oferty. Do oferty powinny być załączone uwierzytelniony odpis świadectwa przemysłowego i kwit Kasy Miejskiej na złożone wadium w wysokości 3% od wartości robót, przewidywanych na około 100.000 zł.

Oferty złożone na nieprzejętych formularzach lub nieposiadające wyżej wyszczególnionych załączników nie będą rozpatrywane. Oferty należy składać w Biurze Wydziału Technicznego Zarządu Miejskiego (Dominikańska 2, pok. 54) w godz. od 10 do 12 do dnia 18 kwietnia 1939 r.

Komisijne otwarcie ofert w obecności oferentów nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-cj w lokalu Oddziału Komunikacji pok. 11.

Zarząd Miejski zastrzega sobie wolny wybór ofert ewentualnie unieważnienie przetargu częściowo lub w całości.

Zarząd Miejski w Wilnie

SKŁAD APTECZNY W. KACZYŃSKI

Wilno, Portowa 5
byłoby długoletniego pracownika fir. „Narbuta”
poleca: wszelkie artykuły kosmetyczne, perfumeryjne, go-podarcze, zioła IREIOS DE VINEROS oraz krupnik polski, litewski. Solanki Druskiennickie. Ceny reklamowe.

OGŁOSZENIE

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że Wojewódzki Urząd Rozjemczy do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich w Wilnie orzeczeniem z dnia 10 marca 1939 roku otworzył z dniem 1 kwietnia 1939 r. postępowanie układowe w stosunku do zobowiązań dłużnych Marii Johanny Rodziewiczowej właśc. maj. Ościukowszczyzna, gm. turgielskiej, pow. wileńskiego i w 1/7 części maj. Ukropiński, gm. puławskiej, pow. oszmiańskiego.

Nadzorcą z uprawnieniami przewidzianymi w art. 76 rozp. Prez. R. P. z dnia 24. X. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5/36 poz. 59) oraz w myśl § 18 rozp. Ministrów: Sprawiedliwości, Skarbu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 24. IV. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 40/36 poz. 300) — został mianowany Józef Pawłowski.

Zgodnie z § 15 powołanego rozporządzenia z dnia 24. IV. 1936 r. osobom zainteresowanym przysługują prawo za skazania wyżej wskazanego orzeczenia Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego do Sądu Okręgowego w Wilnie za pośrednictwem Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego (Wilno, ul. Ostrobramska 19 m. 5) w terminie 2-tygodniowym od dnia ogłoszenia niniejszego.

(—) W. Weckowicz
Przewodniczący
Wojew. Urzędu Rozjemczego
w Wilnie

REPREZENTACYJNE KINO CASINO

„Casino” dla wszystkich. Wszyscy do „Casino”.

Całe Wilno śpiewa melodie z filmu

„SZALONY CHŁOPAK”

W roli głównej: TYRONE POWER bohater filmów: „Suez”, „Maria Anton na”
Muzyka: Irvinga Berlina, twórcy JAZZU i SWINGU.
Początek o godz. 4 et.

Uwaga. Wobec zażądań Sz. Publiczności wyświecać będzie film „PATROL BOHATEROW” z Errolem FLYNNEM
Dzisiaj o godz. 2 et i w niedzielę o godz. 12-cj po raz pierwszy

HELIOS! HARRY BAUR, który zdobył najwyższą nagrodę — **GABY MORLAY** — niewierna żona w arcyfilmie
„WILKA o KOBIECIE” Nadpr.: Akcja kolorowa i aktualności.

Początek o godz. 2 et.
Pierwszy film o przygodach walców i walców
TRZECH PRZYJACIÓŁ
W rolach głównych: Robert TAYLOR, M. SULLAVAN, Fanchot TONE, Robert YOUNG. Kolorowy nadpr. gram

NAJWIĘKSZE KINO WILNA — „MARS” — CENY POPULARNE.

Początek o g. 2-cj. Dwa pierwszorzędne filmy w jednym programie:

- 1) Wspaniała para aktorka KATARZYNA HEPBURN i FRANCHOT TONE w wspaniałym dramacie „10 LAT ŻYCIA”
- 2) Najlepszy film sensacyjny wszech czasów p. t. „DANIEL BOONE”

PROSZKI
Kogutek
Leczenie: GRYPA, PRZEZIEBIENIE, BOLE GŁOWY, ZĘBOWITĘ
Zdobnie oryginalny opakowanie w m. lab. „KOGUTEK”
GASECKIEGO
Właśc. w opactwie błogosławionym w TOREBACH

MASŁO STOŁOWE
z małą Wielkie Solęczanki
kilo 320
poleca **ZWIEDRYŃSKI**
Wileńska 36. Tel. 12—24.

MODNE PŁASZCZE, SUKNIĘ
urzawce, peleryny, bluzki, srońniczki, szelki, pijamy
W. NDWICKI Wilno 30
No wości sezonowe.

NASIONA
poleca
W. WELER, Wilno
Sadowa 8, tel. 10—57.
Zawalna 18, tel. 19—51.
Ceny wysyłamy bezpłatnie.

Kupno i sprzedaż

PLACE OD SPRZEDANIA w dzielnicy uregulowanej i skanalizowanej. Kalwaryjska, blisko mostu. 1500 mtr. lub 3000 mtr. Prawo zabudowania uzyskane. Wiadomość: Wilno, tel. 27—92, w godz. od 15 do 16 lub w Admin. „Słowa” sub „place” — gotówka.

DZIAŁKA ZIEMI 1.140 m. kw. przy ul. Tarzańskiej na Antokolu do sprzedania. Wiadomość: ul. Senatorska 9 — u właśc. demu.

FORTEPIAN mały, firmy „Diederichs”, w dobrym stanie, o pięknym tonie okazynie sprzedam, niedrogo. Krakowska 37 m. 1. 1456—931

OKAZJA! Do sprzedania meble (mahon, jaseń) obrazy, lustra. Ogl. od 10—12, 3—6. Ul. Moniuszki 23, m. 1. 935

DO SPRZEDANIA książki prawnicze, kodeksy: karne, cyw., wojsk. i Dziennik Ustaw od r. 1919 do połowy 1938 r. — Jasna 2-a m. 3. 1430—913

Letniska

POSZUKUJĘ do wydzierżawienia domu - letniska wraz z ogrodem owocowym w malowniczej zdrowej okolicy niedaleko stacji kolejowej. Zgłoszenia do Administracji „Słowa” dla W. R. 1455—930

Nauka

MŁODA NIEMKA udziela lekcji niemieckiego, konwersacji, możliwe komplety. Zgłoszenia do Administracji „Słowa” pod. L. B. 1459—929

WKRÓTCIE w Kinie „MARS”
GUNGA DIN
Fantastyczne przygodowe 3-actne widowisko. Film o artyście balażerze RUDYAR A KIPLINJA.
Wyszła z druku praca L. Życkiej i M. Łęskiej p. t.

„DZIAŁALNOŚĆ POPOWSTANIOWA POLAKÓW NA ZIEMI MINSKIEJ” w niewielkiej ilości egzemplarzy jest do nabycia a 5 zł. 50 gr. — w mieszkaniu prywatnym: Zaułek Dobroczynny dom Legi Nr. 3-a m. 9 od godz. 12—2.

Poszukują pracy

RZADCA - ekonom po kilkuletniej praktyce, znajomości rolnictwa i hodowli, z dobrymi świadectwami — przyjmie posadę na skromnych warunkach. Poczta Szlasy, folwark Baranie, — Borkowski. 1458—933

BIURALISTKA ze znajomością buchalterii, pisania na maszynie — poszukuje pracy. Zgłoszenia do Administracji „Słowa” dla S. A. 1986

BIEGŁA maszynistka poszukuje pracy biurowej, oraz może przyjąć pracę w zakresie przepisywania do domu. Zgłoszenia do Admin. „Słowa” dla M. P.

DOBRY KUCHARZ poszukuje pracy w majątku lub na probostwie. Praktyka 5 lat — chlubne świadectwa. Adres: Dawidowicz Józef, Wieś Stołgany p-ta Dzieńwieski.

Różne

POSZUKUJĘ spółnika (czki) z 5—7 tysiącami do intratnego chrześcijańskiego przedsiębiorstwa, celem zwiększenia produkcji. Oferty do Administracji „Słowa” pod „Interes”. 1366—867

POSZUKUJĘ zdrowych niedrogić obiadów domowych przy rodzimie w okolicy ul. Zamkowej. Zgłoszenia do Admin. „Słowa” dla E. J.

STARUSZEK SPARALIZOWANY bez środków do życia, prosi łaskawie czytelników o wsparcie: ofiary przyjmujmie Admin. „Słowa” dla sparalizowanego staruszka

KALEKA SPARALIZOWANY, bez rodziny, bez środków do życia, w okropnej nędzy, tą drogą prosi Czytelników o stare ubranie, obuwie i wsparcie pieniężne. Łaskawe ofiary przyjmuje Administracja „Słowa” dla Jurczyzna.

MŁODA, bardzo ciężko chora na cukrzycę osoba blaga o pomoc na leczenie (w postaci insuliny lub środków na nią). Łaskawe ofiary prosi składać do Admin. „Słowa” dla „Chorej na cukrzycę”.

CHORA STARUSZKA (76 lat) samotna, bez żadnych środków do życia blaga o pomoc (również bieleżną i obuwie na małą nogę). Łaskawe ofiary do Admin. „Słowa” dla M. M.

Redaktorzy Ciałów: Władysław Bodał — sprawy młodzieżowe, Teodor Bujnicki — recenzje teatralne, dr. Walerjan Charkiewicz — recenzje literackie, Tadeusz Cieszewski — recenzje filmowe, Jadwiga Dziewulska — recenzje teatralne warszawskie, prof. Michał Józefowicz — recenzje muzyczne, Władysław Laudyn — sport, hr. Henryk Lubiński — informacje polityczne polskie, Władysław Lepkowski — kronika lokalna wileńska, Józef Mackiewicz — reportaż społeczny, Stanisław Mackiewicz — polityka wewnętrzna i zagraniczna, Konstanty Syrewicz — sprawy społeczne i kulturalne, Konstanty Szychowski — kronika Ziemi Wschodniej, Marjan Szydłowski — kronika sądowa, Barbara Toporska — niedzielny dodatek literacki, Karol Zbyszewski — feljton p.t. „W Wilnie Stołecy”.

Konto P. K. O. Nr. 700.724

CENY OGŁOSZEN: wiersz młymetrowy 1 szpalt. w tekście 60 gr. Za tekstem 40 gr. Komunikaty oraz inne ogłoszenia 75 gr. Kronika reklam, młim 1 zł. Drobne 15 gr. za wyraz. W numerach świątecznych oraz z porządków o 25 % drożej. Zagraniczne o 50 % drożej. Ogłoszenia cyfrowe oraz tabelaryczne o 50 % drożej. Ustawy w tekście: o tekstem 6-ciu szpaltowy. Adm. nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca, terminy druk. Administracji nie odpowiada.